

## **POSTAĆ: ELFABA i GLINDA**

### **WICKED, PRZESŁUCHANIA DO RÓL**

#### **AKT I, SCENA 7**

*(POKÓJ ELFABY I GALINDY W AKADEMIKU. OBIE ewidentnie nie spały – przegadały całą noc.)*

**GALINDA**

A pierwsza impreza w życiu? Taka pierwsza-pierwsza?

**ELFABA**

Pogrzeby się liczą?

**GALINDA**

No, to musiała być niezła balanga!...

*(pauza)*

Wiem! Powiemy sobie coś, o czym żadna z nas nigdy nikomu nie mówiła! Ja pierwsza: Fijero i ja weźmiemy ślub!

**ELFABA**

*(zaskoczona)*

Już ci się oświadczył?

**GALINDA**

Och, on jeszcze o tym nie wie.

*(pauza)*

Teraz ty.

**ELFABA**

Ale co mam ci powiedzieć?

**GALINDA**

Jakaś tajemnicę? Na przykład...

*(wyciągając buteleczkę)*

Dlaczego śpisz z tą śmieszoną zieloną buteleczką pod poduszką?

**ELFABA**

*(gwałtownie, chcąc ją odebrać)*

Oddaj ją!

**GALINDA**

*(trzymając buteleczkę poza zasięgiem Elfaby)*

No – dlaczego? Słucham!

**ELFABA**

To mojej matki i tyle!

*(ELFABA wyrywa butelkę z dłoni GALINDY i wsuwa ją z powrotem pod poduszkę.)*

**GALINDA**

To nie fair. Ja ci zdradziłam prawdziwy sekret, a ty...

**ELFABA**

Ojciec mnie nienawidzi.

**GALINDA**

*(okrzyk zaskoczenia)*

**ELFABA**

To akurat żadna tajemnica. Tajemnicą jest to, że ma dobry powód.

*(reagując na wyraz twarzy GALINDY – stwierdza fakt)*

I to moja wina.

**GALINDA**

*(od razu zafascynowana)*

Czyli – co?

**ELFABA**

Że moja siostra jest... taka, jaka jest.

*(decyduje się wyjawić jej wszystko)*

Kiedy Matka była w ciąży z Nessa, Ojciec zaczął się martwić... że ona też będzie...

**ELFABA i GALINDA**

*(jednocześnie)*

...zielona.

**ELFABA**

Martwił się tak bardzo, że kazał matce codziennie żuć kwiaty wierzby białej... czyli po prostu bazie! Tyle tylko, że przez to Nessa urodziła się za wcześnie... i nogi miała całe pokręcone. A matka... nigdy się nie obudziła. Nigdy by do tego wszystkiego nie doszło, gdyby nie ja.

**GALINDA**

Ale... to przez te bazie, a nie przez ciebie.

*(współczująco)*

To rzeczywiście tajemnica... ale to nie jest twoja wina.

*(patrzy przez okno, widzi wschód słońca)*

Zobacz... już jest jutro. Wiesz, Elfi... mogę ci mówić – Elfi?

**ELFABA**

To trochę... kirndź.

**GALINDA**

*(kontynuując)*

A ty mi możesz mówić – Galindo. Wiesz, Elfi, skoro już jesteśmy przyjaciółkami, postanowiłam, że zajmę się tobą na poważnie.

**ELFABA**

Naprawdę nie musisz.

**GALINDA**

*(pogodnie)*

Wiem. Nic nie poradzę, że jestem taka fajna.

TEATR  
MUZYCZNY  
ROMA

NIE  
KOPIOWAĆ